

Sygn. akt VA Ca 457/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym

Przewodniczący: Sędzia SA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie: SA Przemysław Kurzawa

SA Bogdan Świerczakowski

Protokolant: Katarzyna Iwanicka

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2020 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa (...)

przeciwko (...)

o sprostowanie publikacji prasowej

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 2 lipca 2020 r., sygn. akt IV C 1002/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i drugim w części oraz z punkcie trzecim w ten sposób, że sprostowaniu nadaje treść: <<Sprostowanie. W związku z informacjami podanymi w artykule J. F. pt. „(...)”, który został opublikowany w dniu 1 kwietnia 2019 r. w portalu (...), oświadczam, że P. O. (1) nie wychodził nielegalnie na wolność 16.11.2018 r. ani 16.02.2019 r. (...); i oddala powództwo w pozostałym zakresie, zobowiązuje pozwanego do opublikowania tego sprostowania w tym samym dziale portalu, w którym artykuł ten został opublikowany - na wypadek jego usunięcia z tego portalu, znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego i nakazuje (...) (...) uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 300 (trzysta) zł tytułem połowy nieuiszczonej opłaty od pozwu;

II. oddala apelacje obu stron w pozostałym zakresie;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. zasądza od (...) na rzecz (...) (...) kwotę 300 (trzysta) zł tytułem zwrotu połowy opłaty od apelacji pozwanego;

V. nakazuje (...) (...) uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 300 (trzysta) zł tytułem połowy nieuiszczonej opłaty od apelacji powoda.

Przemysław Kurzawa Robert Obrębski Bogdan Świerczakowski

Sygn. akt VA Ca 457/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 sierpnia 2019 r., skierowanym przeciwko(...) (...) pl., (...) wniósł o nakazanie stronie pozwanej opublikowania sprostowania nieprawdziwych informacji zawartych w materiale prasowym pt. „(...)”, opublikowanym w dniu 1 kwietnia 2019 r. w serwisie redagowanym przez pozwanego, poprzez bezpłatne umieszczenie pod tym materiałem, a w wypadku jego usunięcia z jego miejsca publikacji w ramach tego serwisu – na głównej jego stronie, czyli pod adresem (...) pl., tożsamą czcionką, sprostowania o treści: „(...)”.

W związku z zarzutem nierzeczowości ze strony pozwanego, związanej z brakiem oznaczenia w sprostowaniu objętym pozwem materiału, którego ono dotyczy, w toku postępowania powód występował ze zmienioną wersją tego sprostowania w ten sposób, że materiał nim objęty został w jego treści opisany z nazwy, autora i daty publikacji. Domagał się uwzględnienia zmienionej treści tego sprostowania na wypadek nieuwzględnienia żądania zawartego w pozwie.

Pozwany wnosiło o umorzenie postępowania z powodu braku właściwej reprezentacji po stronie czynnej, ewentualnie o oddalenie powództwa głównie ze względu na wskazaną nierzeczowość treści sprostowania, niedopuszczalność ingerowania w jego treści oraz jego zmieniania w toku sprawy, jak również ze względu na prawdziwość informacji zawartych w materiale objętym żądaniem o opuszczeniu w podanych w nim datach aresztu przez P. O. (1), który był w tych dniach widziany na jednej z prywatnych uczelni stołecznych przez A. Ł., o przesłuchanie którego w charakterze świadka pozwany w tej sprawie wniósł w celu wykazania zgodności ze stanem rzeczywistym informacji podanych w materiale objętym żądaniem o publikację jego sprostowania.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2020 r. Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanego(...) do bezpłatnego opublikowania na stronie internetowej, na której 1 kwietnia 2019 r. w dziale finanse został opublikowany materiał prasowy „(...)”, bezpośrednio pod tym materiałem, tą samą czcionką co ten materiał, sprostowania o treści; „ Sprostowanie. (...)”. W pozostałym zakresie, dotyczącym publikacji zmienionej już wersji sprostowania ewentualnie na stronie głównej, powództwo zostało oddalone. Sąd Okręgowy zasądził też od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów z dokumentów, bez przeprowadzenia dowodów mających wykazać prawdziwość informacji podanych w materiale objętym żądaniem, w tym z pominięciem dowodu z przesłuchania świadka na wniosek pozwanego, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące publikacji, w dniu 1 kwietnia 2019 r., na stronie redagowanej przez pozwanego, artykułu pt.(...) jak też jego treści, w tym podania w tym materiale informacji, że P. O. (1) dwukrotnie widziany był w miejscu publicznym w okresie, w którym powinien przebywać w areszcie. W dniu 16 listopada 2018 r. oraz w dniu 16 lutego 2019 r., w trakcie jego aresztowania, przechadzał się bowiem na korytarzach uczelni. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że pismem z 19 kwietnia 2019 r., strona powodowa wystąpiła do pozwanego o opublikowanie sprostowania o treści odpowiadającej żądaniu pozwu, lecz w piśmie pozwanego z 25 kwietnia 2019 r. spotkała się z odmową jego publikacji.

Odwołując się do tzw. teorii subiektywnej, wypracowanej w literaturze i w zasadzie uznawanej za przyjętą w orzecznictwie, zgodnie z którą badaniu w sprawie opartej na art. 39 w zw. z art. 31a prawa prasowego nie podlega ani prawdziwość informacji podanej w treści sprostowania, ani informacji zawartej w materiale objętym żądaniem o jego opublikowanie, Sąd Okręgowy wskazał na przyczyny zaniechania badania zgodności z rzeczywistością informacji, które o P. O. (1) zostały podane w artykule o podanym tytule, jak również zbieżne z nimi powody nieuwzględnienia wniosku pozwanego o przesłuchanie w tej sprawie świadka A. J..

Oceniając zaś znaczenie prawne dokonanych ustaleń pod kątem treści i wymagań określonych powołanymi przepisami prawa prasowego, za zasadne Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu w zakresie dotyczącym opublikowania pod materiałem prasowym objętym żądaniem treści sprostowania zgłoszonej już w pozwie, w którym ten materiał nie został oznaczony tytułem, danymi autorki, datą i miejscem publikacji, lecz sformułowaniem „powyższy artykuł”. Zdaniem Sądu Okręgowego, w zakresie dotyczącym jego publikacji bezpośrednio pod tym materiałem, którego to sprostowanie dotyczy, jego treść była wystarczająco rzeczowa, wprost nawiązywała do artykułu, pod którym to sprostowanie może być opublikowane. W zakresie natomiast, w którym już w pozwie sprostowanie zostało objęte

żądaniem jego opublikowania na stronie głównej, na wypadek usunięcia tego artykułu, którego dotyczyło, z miejsca pierwotnej publikacji na tej samej stronie, w dziale finanse, Sąd Okręgowy uznał pierwotne brzmienie sprostowania za nierzeczowe ze względu na nieoznaczenie w jego treści danych materiału, którego ono dotyczy. Powołują się na treść art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego, zgodnie z którym nie podlega publikacji sprostowanie nierzeczowe, jak też do niedopuszczalności ingerowania w treść sprostowania, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, aby uwzględnić żądanie pozwu w części zobowiązującej pozwanego do opublikowania sprostowania na stronie głównej wydawnictwa internetowego (...) zwłaszcza że próba zmiany treści sprostowania w toku tego postępowania nie mogła odnieść skutku ze względu na niezachowanie przez stronę powodową wymogów określonych art. 33 ust. 3 prawa prasowego w odniesieniu do nowych przyczyn odmowy opublikowania sprostowania, które zostały zaprezentowane przez pozwanego w odpowiedzi na pozew. Strona powodowa zmienioną treść sprostowania zgłosiła wprawdzie w terminie, lecz pismo modyfikujące treść sprostowania, przez jego uzupełnienie o dane dotyczące tytułu, autora, miejsca i daty publikacji artykuł podlegającego sprostowaniu, zostało doręczone w odpisie procesowemu pełnomocnikowi, nie zaś bezpośrednio pozwanemu (...), jak tego wymaga art. 33 ust. 3 i 4 prawa prasowego. Według Sądu Okręgowego, w wymaganym terminie dwóch tygodni od doręczenia powodowi negatywnej odpowiedzi pozwanego, zawartej w odpowiedzi na pozew i uzupełnionej o nowe przyczyny odmowy publikacji sprostowania zawnioskowanego przed procesem oraz w pozwie, nie doszło do doręczenia pozwanemu zmienionej treści sprostowania. Nowa jego treść nie mogła więc zostać uwzględniona, w ocenie Sądu Okręgowego, w treści wyroku co do zasady uwzględniającego powództwo oparte na powołanych przepisach. O kosztach procesu Sąd Okręgowy zaś orzekł na podstawie zasady odpowiedzialności za wynik sprawy z art. 98 k.p.c. i § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony. Pozwany ten wyrok zaskarżył w części uwzględniającej powództwo oraz zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 235² pkt 2 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania A. Ł. ze względu na obawę o przesłuzenie postępowania, mimo zawnioskowania przez pozwanego o przeprowadzenie tego dowodu na okoliczności istotne dla sprawy, w tym dotyczące prawdziwości informacji o P. O. (2), zawartych w materiale objętym wnioskiem o jego sprostowanie, w sytuacji, gdy przesłuchanie nie mogło przedłużać procesu już z tego powodu, że rozprawa, na której ten dowód został pominięty przez Sąd Okręgowy, została odroczone na prawie miesiąc. Następny zarzut dotyczył zaś naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 31a w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego poprzez wadliwe uznanie, że sprostowanie wskazane w wyroku Sądu Okręgowego spełnia kryteria rzeczowości, mimo że materiał, którego dotyczy, nie został w jego treści zidentyfikowany właściwymi dla niego danymi. Ostatni zarzut apelacji pozwanego dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. w zw. z art. 31a ust. 1 prawa prasowego poprzez uwzględnienie powództwa o sprostowanie zawierające informacje już zaprezentowane w materiale, którego ono dotyczy, z naruszeniem zasady auditor et altera pars nakazanie publikacji informacji, które w tym materiale zostały przekazane. Na podstawie opisanych zarzutów pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa oraz obciążenie powoda kosztami procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylene i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Apelacją strony powodowej wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w części oddalającej powództwo. Powód zarzucił Sądowi Okręgowemu, że sprzecznie z art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 i art. 39 prawa prasowego przyjął, że sprostowanie pozbawione danych identyfikujących materiał, którego dotyczy, nie spełnia wymagania rzeczowości, gdyby miało zostać opublikowane na głównej stronie serwisu internetowego redagowanego przez pozwanego, jak też oddalenie żądania w tej części z podanego powodu bez zastosowania jednak dopuszczalnej ingerencji w jego treść, polegającej na dodaniu takich danych w sytuacji, gdy prawo prasowe nie określa miejsca publikacji sprostowania w portalach internetowych w odniesieniu do wypadku usunięcia z nich materiału podlegającego sprostowaniu, wymóg oznaczenia w sprostowaniu którego nie wynika z prawa prasowego. Apelacja powoda została też oparta na zarzutach naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 33 ust. 2 w zw. z art. 33 ust. 4 i art. 39 ust. 1 prawa prasowego i art. 193 k.p.c. poprzez bezpodstawne uznanie, że zmiana żądania dokonana pismem z 5 czerwca 2020 r. nie była skuteczna z powodu jego niedoręczenia pozwanemu oraz że termin z art. 33 ust. 3 prawa prasowego jest instrukcyjny i nie stoi na przeszkodzie powołaniu się przez (...), który został pozwany, w toku sprawy opartej na powołanych przepisach, na nowe przyczynach odmowy opublikowania sprostowania, a ponadto przez orzeczenie przez Sąd Okręgowy o

przesłankach zasadności żądania ewentualnego, mimo uwzględnienia w całości żądania głównego w odniesieniu do treści sprostowania objętego pierwotnym żądaniem, mimo że zmiana żądania była dopuszczalna w świetle art. 193 k.p.c., określającego wszystkie warunki jej skuteczności, zaś z żadnego przepisu prawa prasowego nie wynika konieczność doręczenia wprost (...) zmodyfikowanej wersji sprostowania w toku procesu sądowego, wynika z nich natomiast, że termin 21 dni, przewidziany art. 33 ust. 4 prawa prasowego, ma zastosowanie wyłącznie do trybu naprawczego przed tego rodzaju postępowaniem, nie zaś do dokonywania czynności w toku procesu z udziałem pozwanego zastępowanego przez pełnomocnika procesowego, którego należy uwzględnić przy doręczaniu pism procesowych. Ostatni zarzut apelacji powoda dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 327⁽¹⁾ § 1 pkt 2 k.p.c. przez zaniechanie wyjaśnienia w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku podstawy prawnej wydanego rozstrzygnięcia ze wskazaniem zastosowanego przepisu ze skutkiem utrudniającym lub nawet uniemożliwiającym przeprowadzenie jego instancyjnej kontroli, w tym zaniechanie podania przyczyn: niedokonania przez Sąd Okręgowy potrzebnej ingerencji w treść sprostowania; orzeczenia o żądaniu ewentualnym, mimo uwzględnienia w całości żądania głównego; uznania, że termin z 33 ust. 3 prawa prasowego jest instrukcyjny i nie stoi na przeszkodzie powołaniu przez pozwanego w toku sprawy nowych przyczyn nieopublikowania sprostowania; nieuznania skuteczności doręczenia pisma dla strony pozwanej jej pełnomocnikowi procesowemu i uzależnienia skuteczności dokonanej w nim zmiany żądania od jego doręczenia bezpośrednio stronie pozwanej, mimo pełnej jego zgodności z art. 193 k.p.c. Na podstawie opisanych zarzutów powód we wnioskach swojej apelacji domagał się zmiany zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego poprzez nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowania o treści określonej pismem z dnia 5 czerwca 2020 r., czyli uzupełnionej od dane identyfikujące artykuł, którego ono dotyczy, bezpośrednio pod tym materiałem, a gdyby został on usunięty z miejsca jego opublikowania – na stronie głównej serwisu internetowego (...) jak też obciążenia strony pozwanej całością kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedziach na apelacje obie strony wnosiły o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego i jego obciążenie poniesionymi kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje zasługiwały na częściowe uwzględnienie, w różnych jednak zakresach. Zarzuty, na których zostały oparte, były bowiem częściowo zasadne. Co do zasady powództwo zasługiwało bowiem na częściowe uwzględnienie, z tym że sprostowaniu, które zostało sformułowane w korzystnej dla powoda części zaskarżonego wyroku, należało nadać istotnie odmienną treść w ramach dopuszczalnej jednak inferencji sądów orzekających w sposób sformułowania sprostowania prasowego, wynikającej z właściwego zastosowania w procesie tego rodzaju przesłanek przyjętych w art. 31a i nast. prawa prasowego. Żadna z apelacji nie zasługiwała natomiast ani na oddalenie, ani też na uwzględnienie w całości. Sąd Okręgowy częściowo bowiem naruszył wskazane w obu apelacjach przepisy prawa prasowego oraz procesowego, mimo że dokonał właściwych ustaleń i poprawnie jednak przyjął, że w tej sprawie nie zachodziła bezwzględna potrzeba ustalania prawdziwości informacji o miejscu pobytu P. O. (1) w dwóch dniach wskazanych w treści sprostowania, a tym samym przesłuchania świadka zgłoszonego przez pozwanego w odpowiedzi na pozew i w apelacji, z tym że argumentacja, do której Sąd Okręgowy odwołał się w tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, była częściowo nietrafna, a w każdym razie wątpliwa. Z innych przyczyn, związanych z treścią materiału objętego żądaniem jego sprostowania i jego porównaniem do treści sprostowania w nim zawartego, w tej sprawie nie zachodziła potrzeba weryfikowania przesłanki prawdziwości tych informacji. Odwoływanie się do tzw. teorii subiektywnej nie było w istocie w tej sprawie potrzebne, a tym bardziej jej odnośnienie nie tylko do sprostowania zgłoszonego w pozwie, lecz również do materiału, którego ono dotyczy.

Znacznie instytucji sprostowania prasowego nie wymaga wykazywania. Wynika nawet ze znacznej ilości praw wnoszonych na podstawie art. 39 w zw. z art. 31a i nast. prawa prasowego, jak też poważnego dorobku orzecznictwa, w którym można nawet dostrzec ewolucje i konieczność rozważania wielu nowych zagadnień, które stale pojawiają się na tle spraw tego rodzaju, w związku też z kolejnymi problemami, które przynosi praktyka funkcjonowania rynku prasy i jego społeczna doniosłość, związana z przekazywaniem informacji publicznej opinii i istotnym wpływem na jej kształtowanie. Paradoksalnie w orzecznictwie nie było dotąd nawet okazji do przeanalizowania wszystkich zagadnień,

które się w tym zakresie pojawiają na tle różnorodnych stanów faktycznych. Samo nawet wyjaśnienie znaczenia pojęcia „sprostowanie” i jego stosunku do treści materiału objętego wnioskiem o jego opublikowanie nie zostało dotąd dokładnie zaprezentowane.

Należy więc na potrzeby rozstrzygnięcia apelacji w tej sprawie wskazać, że ze swojej natury „sprostowanie” w rozumieniu przyjętym w art. 31a prawa prasowego, zwłaszcza przy uwzględnieniu tych kryteriów określonych w ust. 1 tego przepisu, które zostały zapisane jako ustawowe przesłanki zastosowania tej instytucji, odwołujące się do „nieścisłości” oraz „nieprawdziwości” wiadomości zawartych w materiale prasowym objętym takim wnioskiem, musi polegać na przekazaniu w treści oświadczenia, które podlega ocenie zgodnie z powołanym przepisem, konkretnych wiadomości albo innych informacji nieznajdujących się w materiale prasowym, którego dotyczy, ze względu na inną ich treść, choćby sformułowaną w sposób zaprzeczający informacji, wiadomości zawartej w tym materiale, albo ze względu na ich brak, ich pominięcie w treści tego materiału. Sprostowanie powinno więc zawierać rzeczowe informacje, które w ogóle nie zostały przekazane w materiale, którego dotyczy, albo zostały podane w sposób odmienny, w tym uproszczony, zniekształcony, zaciemniający obraz w zakresie konkretnych zdarzeń, wprowadzających w błąd czytelnika lub widza w zakresie ich precyzyjności albo zgodności z rzeczywistością.

Za sprostowanie wiadomości, informacji zawartych w materiale, którego dotyczy wnioski o jego opublikowanie, nie można więc uznać takich informacji, wiadomości, które w całości zostały zawarte w tym materiale, nie zostały więc ani pominięte, ani też zniekształcone albo opisane nieprecyzyjnie. Oświadczenie zawierające tożsame informacje, wiadomości, pod każdym możliwym kryterium oceny staje się po prostu powtórzeniem informacji zawartej w materiale, którego dotyczy, a więc rodzajem superfluum. Nie stanowiąc „sprostowania”, lecz tylko powielenie informacji już zaprezentowanych w materiale prasowy, nie może już z tego powodu podlegać publikacji na zasadach określonych w art. 31a i nast., a tym samym podstawy skutecznego wniesienia i uwzględnienia powództwa z art. 39 prawa prasowego. Opublikowanie po raz drugi i kolejny informacji, które już zostały przekazane opinii publicznej, nie może bowiem odpowiadać ratio legis powództwa uregulowanego w tym przepisie i funkcji, jaką dla obrotu, w tym rynku prasowego, spełniać powinna instytucja sprostowania prasowego. Inaczej rzecz ujmując, można wskazać, że czytając albo wysłuchując sprostowania widz lub czytelnik powinien mieć możliwość zapoznania się z informacjami, których w materiale prasowym objętym wnioskiem o jego opublikowanie nie było, albo innego ich przyswojenia i zrozumienia ich znaczenia. Takie więc oświadczenie mające stanowić sprostowanie, zapoznanie się z którym tego efektu nie jest w stanie wywołać, w jakimkolwiek stopniu, nie stanowi po prostu sprostowania, lecz tylko powielenie treści materiału w całości albo w określonej jego części. W żaden sposób wie nie wzbogaca ani nie porządkuje wiedzy czytelnika albo słuchacza. Nie stanowi tym samym sprostowania materiału prasowego.

Drugie zagadnienie, które wymaga krótkiego chociażby omówienia ze względu na argumentację przywołaną przez Sąd Okręgowy i zarzuty podniesione przez pozwanego (...), dotyczy przesłanki „prawdziwości” wiadomości, informacji związanych z instytucją sprostowania prasowego. Mając na uwadze treść art. 31a, a zwłaszcza art. 33 ust. 1 prawa prasowego, w którym przesłanka „prawdziwości” wiadomości, informacji podanych w treści sprostowania nie została wprowadzona jako kryterium odmówienia przez (...) publikacji sprostowania określonego materiału prasowego, nie sposób uznać, aby przed wniesieniem pozwu, czyli w ramach czynności, które powinny wręcz poprzedzać jego złożenie, albo w toku postępowania, weryfikacji pod kątem ich zgodności z rzeczywistością podlegały informacje zawarte w treści sprostowania takiego materiału, jeśli tylko nie zachodzi żadna z ujętych w tym przepisie oraz badanych, również w toku procesu, przesłanek takiej odmowy. Odnoszący się do faktów zawartych w takim materiale oraz rzeczowy tekst sprostowania o objętości nieprzekraczającej ustawowego limitu podlega więc takiej publikacji, bez weryfikowania jego zgodności z rzeczywistością, jednakże tylko wtedy, gdy spełnione są kryteria odnoszące się do materiału, którego takie sprostowanie dotyczy, określone w ust. 1 art. 31a prawa prasowego, z którego wprost jednak wynika, że obowiązek opublikowania takiego sprostowania powstaje po stronie redaktora naczelnego i może być stwierdzony wyrokiem uwzględniającym takie powództwo, jeżeli „wiadomości zawarte w materiale prasowym są nieścisłe albo nieprawdziwe”.

Przy wykładni art. 31a prawa prasowego, uznawanej nawet dość często za ugruntowaną w orzecznictwie, przyjęte zostało takie rozumienie tzw. teorii subiektywnej, w ramach której nie jest zwykle dokonywane rozdzielenie na to,

do czego ona się odnosić, czy tylko do treści sprostowania czy również to treści materiału, którego ono dotyczy. W klasycznej, lecz skrajnej wersji tej teorii jest ona odnoszona do obu wskazanych elementów, mimo jednoznacznej treści art. 31a ust. 1 prawa prasowego, która odnosi się do wymagań, jakie musi spełniać materiał objęty wnioskiem o jego sprostowanie. Nie dotyczy natomiast treści samego sprostowania. Dość często spotkać więc można, również w praktyce wymiaru sprawiedliwości, stanowisko, zgodnie z którym w sprawie opartej na art. 39 prawa prasowego prawda w ogóle nie podlega ustalaniu, również co do treści wiadomości, informacji zwartych w materiale, którego dotyczy wniosek o publikację sprostowania. Stanowisko to, pomimo jego powszechności, budzić jednak może poważne wątpliwości nie tylko z tego powodu, że pozostaje wręcz w oczywistej, jaskrawej sprzeczności z treścią powołanego przepisu, lecz także dlatego, że aksjologicznie wielce wątpliwe wydaje się zakazanie wykazywania w postępowaniu sądowym prawdy i wydawanie wyroków opartych o ustalenia mogące zupełnie abstrahować od rzeczywistości, zwłaszcza *contra legem*, czyli z pominięciem przesłanki „prawdziwości” zawartej w art. 31a prawa prasowego, sposób wykładni którego nie może zaprzeczać jego normatywnej wartości, ani też prowadzić do sytuacji, w których publikacji będzie musiało podlegać każde spełniające kryteria formalne z art. 33 ust. 1 prawa prasowego sprostowanie, w tym dotyczące materiału zawierającego prawdziwe informacje, z tego powodu, że ich zgodność z rzeczywistością nie może być weryfikowana nie tylko przez(...) lecz również w postępowaniu sądowym, czyli na potrzeby wydania wyroku będącego aktem wymiaru sprawiedliwości, podejmowanego w imieniu „Rzeczypospolitej Polskiej”. Przyjęcie takiej wykładni art. 31a prawa prasowego będzie w prostej linii mogło prowadzić nie tylko do publikowania nieprawdziwych sprostowań, lecz również przekazywania opinii publicznej, w majestacie prawa, nieprawdziwych informacji zawartych w materiałach tego rodzaju. Poza sporem powinno bowiem pozostawać, że instytucja sprostowania to jeden z istotniejszych elementów mobilizujących autorów takich materiałów do zamieszczania w ich treści wiadomości odpowiadających rzeczywistości. Nie podważając znacznie szerszego znaczenia prasy, w tym elektronicznej, w sferze realizowania uprawnienia do informowania opinii publicznej o wszelkich wręcz wydarzeniach i zjawiskach społecznych, nie sposób zgodzić się na tego rodzaju wykładnię jednoznacznych *prima facie* zapisów ustawowych, skutkiem której byłoby pośrednie zezwolenie na podawanie w prasie wiadomości niezgodnych z rzeczywistością. Właśnie takie podejście może bowiem stanowić zagrożenie dla należytego wywiązywania się przez autorów takich materiałów z obowiązków przewidzianych przepisami prawa prasowego, oddających funkcję prasy, w tym wynikających z art. 1 i art. 10 prawa prasowego.

Mając na uwadze przedstawione ogólnie argumenty, w wyroku z dnia 16 stycznia 2019, IA Ca 678/18, Sąd Apelacyjny w Warszawie bodaj po raz pierwszy w dostępnym orzecznictwie opowiedział się za węższym rozumieniem tzw. teorii subiektywnej poprzez jednoznaczne wskazanie, że dotyczy tylko ona oświadczenia stanowiącego sprostowanie materiału prasowego, nie zaś treści tego materiału, która podlegać powinna jednak weryfikacji pod kątem zgodności z prawdą w niej zawartych wiadomości i innych informacji, jak jednoznacznie wynika z art. 31a ust. 1 prawa prasowego i znajduje potwierdzenie też w funkcji tego przepisu, która w dominującym orzecznictwie była jednak wypaczana, tak jak treść tego przepisu. W uzasadnieniu tego wyroku trafnie zostało podane, że zaprzeczenie normatywnego znaczenia przesłanki „nieprawdziwości” materiału prowadziłyby do sytuacji, w której wniosek o opublikowanie sprostowania albo powództwo oparte na art. 39 prawa prasowego nie mogłyby podlegać realnej ocenie pod względem merytorycznym, obejmującym nie tylko badanie, czy tego rodzaju wiadomości, informacje nie są „nieścisle”, lecz również ustalanie, czy nie są „nieprawdziwe”. W sytuacji, gdy pierwsza z tych przesłanek od zawsze podlegała w tym zakresie badaniu, nie sposób wskazać na argumenty, który by sprzeciwiały się ocenianiu drugiej z tych przesłanek. Argumentem takim nie jest w szczególności odwoływanie się do tzw. teorii subiektywnej, w wątpliwy też sposób nawiązującej do wypaczonej jednak funkcji instytucji sprostowania prasowego. Zgodność wiadomości albo innych informacji z rzeczywistością nie może bowiem przybierać postaci jednostronnie subiektywnej, czyli opartej o przekonanie osoby wnioskującej o opublikowanie sprostowania, w tym nawet działającej w złej wierze, czyli z pełną świadomością, że informacje przekazane w materiale prasowym odpowiadają rzeczywistości, a tym samym że informacje zawarte w treści sprostowania są po prostu nieprawdziwe. W uzasadnieniu powołanego wyroku z 16 stycznia 2019 r., IA Ca 678/18, przekonująco zostało też wskazane, że jeżeli w sprostowaniu zostały podane przeciwne informacje w stosunku do przekazanych w materiale prasowym, którego dotyczy wniosek o jego sprostowanie w ten sposób, wykazanie prawdziwości wiadomości, które zostały podane w tym materiale, samo w sobie nie pozwalałoby na uznanie zasadności powództwa o nakazanie redaktorowi naczelnemu opublikowania tej

treści sprostowania, bez konieczności ścisłego wykazywania, że zostały w nim zamieszczone informacje niezgodne z rzeczywistością. Uznanie tego stanowiska nie podważałoby teorii subiektywnej w odniesieniu do treści sprostowania, lecz umożliwiałoby jej pośrednie skorygowanie w kierunku zmierzającym do tego, aby przekazywanie prawdziwych informacji w materiałach prasowych nie było sankcjonowane w ramach nadmiernie szerokiego stosowania instytucji z art. 31a w zw. z art. 39 prawa prasowego. Nieprawda nie może bowiem zyskać większej ochrony niż prawda. Prawdy nie można zresztą wartościować, w tym dzielić na subiektywne albo obiektywne jej postrzeganie. Subiektywnie można oceniać i postrzegać zdarzenia, ich przebieg, fakty i ich skutki. „Prawda” to pojęcie, które samo w sobie jest objęte wartością aksjologiczną z najwyższej kategorii. Nie może więc podlegać dalszemu wartościowaniu i dzieleniu na takie bądź inne jej pojmowanie. Prawda jest niepodzielna i w zasadzie powinna się uchylać od tego rodzaju dalszych podziałów. Nie powinna podlegać subiektywizacji, ani nawet ocenie określanej mianem obiektywnej, w przeciwieństwie do zdarzeń, faktów, postaw i działań konkretnych osób. Ustalenie konkretnego stanu faktycznego z natury takiego działania można nazwać subiektywnym albo formalnoprawnym. Opiera się bowiem na konkretnych regułach dowodowych i przeprowadzeniu czynności mających na celu dotarcie do „prawdy”. Można wprowadzić w tym zakresie ograniczenia albo zalecenia czasowe, tak jak w sprawach tego rodzaju, lub przedmiotowe, w szczególności związane z wyłączeniem skonkretyzowanej kategorii środków dowodowych, w tym osobowych, które jednak w sprawach tego rodzaju nie zostały wprowadzone. Nie wydaje się jednak konstrukcyjnie i aksjologicznie uzasadnione interpretowanie przepisów o jednoznacznym jednak brzmieniu, w tym art. 31a prawa pasowego, w sposób zakazujący podejmowania czynności zmierzających do ustalenia „prawdy” w odniesieniu do wiadomości z materiału prasowego objętego wnioskiem o jego sprostowanie, mimo że cele ten może nie zostać w takiej sprawie osiągnięty z powodów, które w każdej innej sprawie nie gwarantują jego realizacji, związane są bowiem z różnorodnymi i trudnymi, a czasem wręcz niemożliwymi do przewycięzania, ograniczeniami w zakresie możliwości poznania rzeczywistości, czyli dotarcia do „prawdy”, która jednak zawsze istnieje, nawet jeśli w danej sprawie nie ujrzy światła na etapie ustalania podstawy faktycznej konkretnego wyroku.

Na gruncie okoliczności tej sprawy, można po prostu stwierdzić, że w dwóch dniach wskazanych w zaskarżonym wyroku P. O. (1) był albo nie był w areszcie. Prawdy o jego miejscu pobytu w tym czasie Sąd Apelacyjny w tej sprawie w ogóle nie próbował nawet ustalić z powodów, które pozwały na rozstrzygnięcie o zasadności apelacji bez dokonywania takich ustaleń. Prawda o tym jest jedna i z pewnością jest znana P. O. (1). Miejsce pobytu tej osoby w każdej z tych dat nie może być postrzegane subiektywnie. Chodzi bowiem o obecność materii w konkretnym miejscu, nawet gdyby inne osoby, w tym A. Ł., pozostawały w nieuzasadnionym przekonaniu, że widziały P. O. (1) w miejscu, w którym ciałem nie był obecny.

W sytuacji, gdy w treści sprostowania zostały podane informacje w ogóle niezamieszczone w materiale prasowym, którego ono dotyczy, powództwo z art. 39 prawa prasowego powinno zostać uwzględnione, jeśli zachodzą inne jego przesłanki, czyli gdy nie zachodzą przeszkody wskazane w art. 33 ust. 1 prawa prasowego, nawet jeśli zawarte w tym sprostowaniu informacje są niezgodne z rzeczywistością. Ani bowiem ze wskazanego przepisu, ani też z żadnego innego nie wynika, aby ich nieprawdziwość mogła uzasadniać oddalenie tego rodzaju powództwa. Na potrzeby oceny jego zasadności bezprzedmiotowe jest ustalenie zgodności z rzeczywistością informacji, które w ogóle nie zostały podane w tym materiale, którego takie sprostowanie dotyczy. Pośrednim kryterium poddania jego treści ocenie na potrzeby wyrokowania jest ujęta w powołanym przepisie przesłanka „rzeczowości” sprostowana. Podana w nim informacja musi więc z punktu widzenia jej przedmiotu i treści nawiązywać do informacji przekazanych w materiale prasowym, którego ona dotyczy. Jeśli więc nieprawdziwa jednak informacja w ogóle nie jest tematycznie związana z przedmiotem, treścią tego materiału, powództwo o nakazanie opublikowania takiego sprostowania jednak powinno zostać oddalone z powodu jego „nierzeczowości”, rzecz jasna bez jego zbadania pod kątem prawdziwości informacji zawartej w sprostowaniu tego rodzaju. Publikacji nie każdej więc „nieprawdy” można się skutecznie domagać w procesie wnoszonym na podstawie art. 39 w zw. z art. 31a prawa prasowego.

Z drugiej strony, podnieść należy, że badanie zgodności z rzeczywistością wiadomości albo innych informacji zawartych w materiale prasowym objętym wnioskiem o jego sprostowanie nie jest potrzebne w sytuacji, gdy jego treść w tym zakresie jest „nieścista” w rozumieniu przyjętym w art. 31a ust. 1 prawa prasowego albo gdy w

oświadczenie nazwane nawet „sprostowaniem” nie może być za takie uznane, z tego w szczególności powodu, że nie ma w nim żadnych innych informacji w porównaniu do przekazanych w materiale, którego dotyczy, czyli gdy w całości albo części, a więc co do konkretnych faktów, stanowi tylko powtórzenie informacji, w tym wiadomości, zawartych w tym materiale. W tym zakresie wystarczy odwołać się do znaczenia pojęcia „sprostowanie”, ze swojej natury mającego korygować ustawowo określone ramy wadliwości materiału, którego ono dotyczy, czyli jego „nieścisłość” albo „nieprawdziwość” zawartych w nich wiadomości. Za zbędne tym samym należy uznać dowoływanie się do art. 5 k.c. w odniesieniu do powództwa opartego na art. 39 prawa prasowego, zwłaszcza mając na uwadze uznaniowość w stosowaniu instytucji nadużycia prawa podmiotowego. Nieistniejące prawo, takie, które nie powstało zgodnie z art. 31a prawa prasowego, nie może być po prostu nadużywane. Powołanie w apelacji pozwanego zarzutu związanego z naruszeniem art. 5 k.c. przez Sąd Okręgowy w ramach częściowego uwzględnienia powództwa było w tej sprawie zbędne w zakresie, w jakim z podanych przyczyn po stronie powoda nie doszło do powstania roszczenia przewidzianego art. 31a prawa prasowego oraz tytułu do jego dochodzenia w oparciu o art. 39 prawa prasowego.

Ostatnie z ogólnych spostrzeżeń dotyczy oznaczenia materiału, do którego odnosi się sprostowanie, w jego treści, przez wskazanie w nim jego autora, jak też tytułu oraz miejsca i daty publikacji. W podanym zakresie powstał istotny problem w tej sprawie. Ze względu na niezamieszczenie tych elementów przez powoda w pierwotnej treści żądania, uznając zresztą wadliwie, że jego zmiana w toku procesu, czyli pismem z 5 czerwca 2020 r., nie była skuteczna, zwłaszcza że nie spełniała kryteriów z art. 33 ust. 3 prawa prasowego, mimo że nawet nie była potrzebna, Sąd Okręgowy oddalił drugi element zawarty w żądaniu pozwu, dotyczący publikacji sprostowania na głównej stronie serwisu internetowego redagowanego przez pozwanego, czyli zgłoszony na wypadek usunięcia z tego serwisu spornego materiału prasowego, którego dotyczył ten wniosek, jak też żądanie o opublikowanie zmienionej treści sprostowania, czyli uzupełnionej o dane identyfikujące ten materiał. Sąd Okręgowy dopuścił się w tym zakresie nie tylko naruszenia art. 193 k.p.c., lecz również części przepisów prawa prasowego wskazanych w apelacji powoda, którego stanowisko, także wyrażone w apelacji, również oparte zostało na wadliwej częściowo ocenie błędu, do którego doszło w sposobie sformułowania żądania pozwu, jak też sposobie jego określenia w apelacji, błędnie powiązanego z rozpoznaniem przez Sąd Okręgowy rzekomego tylko żądania ewentualnego, mimo uwzględnienia w całości, jak błędnie podano w apelacji powoda, żądania głównego w korzystnej dla powoda części wyroku wydanego w tej sprawie przez Sąd Okręgowy. Dwuelementowe sformułowanie żądania pozwu nie polegało na zgłoszeniu żądania głównego i ewentualnego już z tej przyczyny, że chodziło w istocie o uwzględnienie na dwa sposoby żądania tego samego i w istocie jednego. Żądanie ewentualne musi natomiast dotyczyć innego żądania jako całości i nie może zostać uwzględnione obok pierwszego z żądań, czyli głównego. Również w piśmie z 5 czerwca 2020 r. nie zostało przez powoda zgłoszone żądanie ewentualne, lecz doszło z nim do nieistotnej dla jego rodzajowości zmiany w treści pierwotnego żądania. Zarzut, aby Sąd Okręgowy rozpoznawał żądanie ewentualne, mimo uwzględnienia głównego w całości, był chybiony, a nawet niezrozumiały. Głównego żądania, tyle że wariantowego, Sąd Okręgowy bowiem w całości nie uwzględnił. Oddalił bowiem powództwo, czyli jedno żądanie w części dotyczącej drugiego wariantu, czyli opublikowania nieco zmienionego sprostowania na głównej stronie serwisu redagowanego przez pozwanego jego redaktora naczelnego. Nie rozstrzygał o żądaniu ewentualnym, takie nie zostało bowiem w tej sprawie zgłoszone, lecz o zasadności drugiego elementu jednolitego w istocie żądania, tyle że nieco zmienionego w piśmie z 5 czerwca 2020 r., w zakresie dotyczącym oznaczenia materiału prasowego w tym oświadczeniu, które miało stanowić jego sprostowanie.

Wadliwość stanowiska Sądu Okręgowego wynikała we wskazanym już zakresie z nietrafnego uznania, że podanie danych materiału prasowego, którego dotyczył wniosek o jego sprostowanie, stanowiło część merytoryczną, zaliczaną po prostu do sprostowania, w szczególności na potrzeby określenia objętości tego rodzaju oświadczenia, w związku z ograniczeniami przyjętymi w prawie prasowym, jak też z uznania, że zmiana dokonana pismem powoda z 5 czerwca 2020 r. stanowiła ingerencję w jego treść i podlegała doręczeniu pozwanemu, a niej jego pełnomocnikowi. Stanowiska tego Sąd Apelacyjny nie podzielił. Sąd Okręgowy, jak też pozwany, pominął w tym zakresie samo znaczenie pojęcia „sprostowania” prasowego, wynikające z art. 31a prawa prasowego, o czym już była mowa. Oznaczenie materiału objętego wnioskiem o jego sprostowanie jest wprawdzie konieczne, aby przez redaktora, a następnie sąd orzekający został określony przedmiot tego wniosku, a tym samym by można się było do niego odnieść merytorycznie. Samo w sobie nie stanowi jednak treści sprostowania tej kategorii materiału. Nie zawiera bowiem wiadomości albo też innej

informacji o treści przeciwnej, w tym zaprzeczającej, albo uzupełniającej lub wyjaśniającej, precyzującej informacje, w tym wiadomości, zawarte w takim materiale. Z tego właśnie powodu dane identyfikujące ten materiał prasowy nie są zaliczane do dopuszczalnego wymiaru treści jego sprostowania. Nie podlegają tym samym ocenie pod kątem kryteriów wskazanych w art. 33 ust. 3 prawa prasowego, czyli pod tym kątem czy dotyczą faktów oraz czy są rzeczowe. W sytuacji, gdy na tle okoliczności danej sprawy z samej treści wniosku skierowanego do(...)jeszcze przed wniesieniem sprawy do sądu, jak również w zawartym w pozwie żądaniu jasno i niedwuznacznie zostaje przez wnioskodawcę, a potem przez powoda podane, jakiego materiału dotyczy właściwa treść sprostowania, poprzez wskazanie jego autora, tytułu, daty oraz miejsca jego opublikowania, brak tych danym w treści oświadczenia zawierającego właściwe sprostowanie, czyli podlegającego ewentualnie publikacji, nie stanowi przeszkody w uznaniu zasadności takiego wniosku przez (...) oraz powództwa opartego na art. 39 w zw. z art. 31a prawa prasowego ze strony sądu, do którego zostało ono na tej podstawie wniesione i przez którego jest merytorycznie rozpoznawane. Pogląd taki został w ostatnim czasie przyjęty przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 19 czerwca 2020 r., IA Ca 59/20. W pełni został też podzielony przez skład orzekający w sprawie niniejszej.

Należy też podać, że uzupełnienie oświadczenia zawierającego właściwe sprostowanie o dane materiału, którego ono dotyczy, w związku z pominięciem przez wnioskodawcę, działającego później jako powód, tych elementów w jego treści, w sytuacji, gdy zostały one podane prawidłowo w samym wniosku i we wstępnej części żądania, poprzedzającej sformułowanie w pozwie oświadczenia tego rodzaju, nawet z urzędu przez (...) albo przez sąd orzekający, w ogóle nie podlega ograniczeniom dotyczącym ingerencji w treść sprostowania, które wynikają z przepisów prawa prasowego, właśnie z tego powodu, że oznaczenie danych materiału prasowego, którego sprostowanie dotyczy, nie jest właściwym sprostowaniem, lecz opisową częścią oświadczenia, w którym jest ono zawarte. W istocie w tego rodzaju uzupełnieniu chodzi tylko o względy redakcyjne, czyli przeniesienie do treści oświadczenia podlegającego publikacji danych materiału prasowego, którego ono dotyczy, zawartych w pozostałej części wniosku o jego opublikowanie albo żądania o nakazanie jego opublikowania przez pozwanego (...). Konieczność dokonania takiego uzupełnienia z urzędu, którą można wyprowadzić w powołanych już przepisów prawa prasowego w zw. z art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c., uzasadnia też przyjęcie, że dokonywanie w tym zakresie przedmiotowej zmiany powództwa w toku procesu przez powoda należy uznać za zbędne, jak też że w każdym takim wypadku taka zmiana jest dopuszczalna i nie może być oceniana pod kątem terminów przewidzianych przepisami prawa prasowego. W ogóle nie może być bowiem oceniana pod kątem wymogów i terminu dokonywania czynności na etapie przedprocesowym z udziałem osoby domagającej się opublikowania tego rodzaju sprostowania i (...) Zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 193 i art. 33 ust. 3 i 34 w zw. z art. 39 prawa prasowego były więc uzasadnione, także w zakresie wadliwie ocenionych przez Sąd Okręgowy skutków doręczenia pisma z 5 czerwca 2020 r. pełnomocnikowi pozwanego, a w konsekwencji także oddalenia pierwotnego żądania pozwu w jego części dotyczącej opublikowania oświadczenia zawierającego treść sprostowania na wypadek usunięcia spornego materiału z miejsca jego publikacji.

Przenosząc poczynione uwagi ogólne na ocenę zasadności obu apelacji, wskazać w pierwszej kolejności należy na element w nich pominięty, a nawet nie poddany ocenie ze strony Sądu Okręgowego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, na który Sąd Apelacyjny wskazywał już w uzasadnieniu postanowienia z 30 stycznia 2020 r., VA Cz 33/20, którym zarządzenie o zwrocie pozwu w tej sprawie zostało uchylone ze wskazaniem, że w tej sprawie jako powód mógł występować tak (...) jako organ jednostek organizacyjnych, z działalnością których związana była tematyka poruszona w artykule objętym wnioskiem o jego sprostowanie, czyli organ jednostki, która do wytaczania takich powództwo została upoważniona w powołanych przepisach prawa prasowego jako legis specialis, jak również Skarb Państwa jak podmiot prawa cywilnego, które ogólny status osoby prawnej wynika z art. 33 k.c. oraz którego zdolność sądowa ma źródło w art. 64 § 1 k.p.c. Pogląd ten podtrzymuje również skład Sądu Apelacyjnego rozstrzygający o zasadności apelacji, które w tej samej sprawie zostały wniesione. Tematyka materiału objętego wnioskiem o jego sprostowanie, mogąca nie dotyczyć sfery dominium, a tym samym udziału Skarbu Państwa w obrocie, wskazuje na legitymację czynną danej jednostki w strukturze administracji, w tym więziennej. Jej zdolność sądową można ponadto wyprowadzić ze szczególnej regulacji prawa prasowego, w którym jednostki tej kategorii wprost zostały wyposażone w takie uprawnienie, a pośrednio została w ten sposób uznana ich zdolność sądowa w takich sprawach. Z drugiej strony, przynależność prawa prasowego, w tym instytucji sprostowania publikacji tego rodzaju, do prawa cywilnego, czyli

prywatnoprawny charakter tej instytucji, nie pozwala też na pozbawienie czynnej legitymacji Skarbu Państwa jako podmiotu prawa prywatnego, działającego przez organ właściwej dla sprawy statio fisci.

Przechodząc do ściśle merytorycznych przesłanek zasadności powództwa wniesionego w tej sprawie, podlegających ocenie w oparciu o konfrontację nie tylko treści właściwego sprostowania, zawartego w żądaniu pozwu, skutecznie zresztą doprecyzowanego w innych elementach oświadczenia wymagającego publikacji, lecz również treści materiału, do którego sprostowanie się odnosiło, wskazać przede wszystkim należy, że takiej konfrontacji nie przeprowadził w tej sprawie Sąd Okręgowy. Nie zostało więc dostrzeżone przy rozpoznawaniu tego powództwa, że we właściwym sprostowaniu znalazły się w zasadzie trzy osobne elementy, które wymagały oddzielnej oceny pod kątem przesłanek z art. 31a ust. 1 prawa procesowego, czyli pod kątem „nieprawdziwości” lub „nieścisłości” informacji zawartych w materiale prasowym, które zostały zaprzeczone w treści właściwego sprostowania, które nie zawierało żadnych innych informacji, które zostałyby w nim pominięte.

W materiale tym, wręcz w jego tytule, ale również w jego treści, została przekazana informacja, że P. O. (1) „nielegalnie wychodził na wolność”. Zaprzeczenie tej informacji zostało zamieszczone we właściwym sprostowaniu jako pierwszy jego element. W tym zakresie żądanie pozwu opartego na art. 39 prawa procesowego było uzasadnione i poprawnie zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy. Więcej, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, do uwzględnienia powództwa w tej części nie było potrzebne ustalanie, czy wskazana informacja odpowiadała rzeczywistości, z tego powodu, że była „nieścisła” w rozumieniu przyjętym w art. 31a prawa prasowego, a tym samym wielce utrudnione byłoby ocenianie jej zgodności ze stanem rzeczywistym.

Nie tylko w prawnym, lecz również w potocznym znaczeniu „wyjście na wolność” równoznaczne jest z opuszczeniem jednostki penitencjarnej, czyli zakładu karnego albo aresztu śledczego, definitywne, a tym samym „na stałe”. Oznacza finalne zwolnienie z tej placówki, a nie jej opuszczenie na oznaczony czas, w tym kilka dni albo godzin, tak jak przy jego opuszczeniu na przepustkę albo w związku z doprowadzeniem do sądu albo prokuratury. Użycie w tytule i tekście materiału pasowego sformułowania „wyjście na wolność” było więc co najmniej mylące. Mogło bowiem być kojarzone przez czytelników tego serwisu w sposób równoznaczny z zupełnym zakończeniem osadzenia P. O. (1) w areszcie. Przesłanka „nieścisłości” informacji zawartych w materiale objętym wnioskiem o jego sprostowanie przez zaprzeczenie była więc spełniona, bez konieczności ustalania prawdziwość tej informacji, a tym samym również bez przeprowadzania dowodów zgłoszonych w tym zakresie przez pozwanego, w tym o przesłuchanie świadka A. Ł., mimo że w innych sprawach, które dotyczą tożsamyh okoliczności, dotyczących jednak sprostowań, które zostały zawnioskowane przez inne osoby, w tym samego P. O. (1), Sąd Apelacyjny prowadzi postępowanie we wskazanym kierunku ze względu jednak na inną treść tych oświadczeń, które zostały w tych sprawach zawnioskowane.

Drugi element wymagający merytorycznej oceny dotyczył zaprzeczenia w treści właściwego sprostowania temu, by w dniach(...). P. O. (1) „(...)”. Taka informacja została istotnie podana w materiale, którego dotyczy sprostowanie polegające w tym zakresie na jej zaprzeczeniu zapisem: „(...)”. Analiza treści tego materiału uzasadnia jednak przyjęcie, że została w nim podana informacja przedmiotowo i podmiotowo pokrywająca się w pełni z zacytowaną częścią oświadczenia mającego zawierać jej sprostowanie, również we wskazanym zakresie. W treści materiału objętego wnioskiem o jego sprostowanie zostało bowiem wprost stwierdzone, że (...)wykazała, iż P. O. (1) nie mógł przebywać poza aresztem śledczym” (k; 13 verte ostatni akapit – 14 pierwsze dwie linijki). Z kolejnego zaś fragmentu tego materiału wprost wynika, że chodziło o dwie daty podane w sprostowaniu: „(...)”, że P. O. (1) (...). Porównując przytoczone informacje z żądaniem pozwu nie sposób było uznać, aby powód domagał się zamieszczenia w sprostowaniu informacji, których nie było w materiale, którego ono dotyczyło. Została w nim bowiem podana taka sama informacja, zgodnie z którą służba więzienna zaprzecza temu, aby w obu wskazanych datach P. O. (1) (...). Zostało też w nim wskazane, że taka informacja pochodzi od organu „(...)”, która oświadczenie tej samej dokładnie treści chciała opublikować jako sprostowanie materiału o tożsamej w tym zakresie treści. Sąd Apelacyjny nie mógł więc uznać, aby w tej części oświadczenie zawarte w zaskarżonym wyroku stanowiło sprostowanie tej samej treści tego materiału. Byłoby bowiem tylko jego powtórzeniem, które nie spełniałoby wymogów określonych art. 31a prawa

prasowego. Nie stanowiłoby bowiem po prostu w tej części sprostowania tego materiału w rozumieniu, które wynika z tego przepisu.

Ostatni element wymagający podobnej analizy dotyczył „przebywania w miejscach publicznych” P. O. (1) w obu datach wskazanych w treści oświadczenia mającego zawierać sprostowanie spornego materiału, w którym faktycznie została zawarta informacja, że „(...)” (k: 11 na końcu strony i verte na samym początku). Również w tym zakresie zaprzeczenie trudno było uznać za sprostowanie ze względu na oczywistą logiczną zależność zachodzącą pomiędzy przebywaniem w areszcie a nieprzebywaniem w innym zupełnie miejscu. Jeśli więc w treści spornego materiału zostało podane wprost i to niejednokrotnie, że organy służby więziennej zaprzeczają, aby w obu dniach podanych w tym materiale P. O. (1) opuszczał areszt, to tym samym też w ten sposób została przekazana informacja, że według zapewnień tych organów P. O. (1) nie przebywał w tym samym czasie w innym miejscu. Nie można był więc, zachowując podstawowe zasady logiki, uznać, że w materiale nie było informacji tożsamej z ostatnią częścią zaprzeczenia zawartego w oświadczeniu, które zostało zaproponowane jako sprostowanie. Zachodziły tym samym także w tym zakresie podstawy do uznania, że we wskazanym fragmencie nie było to sprostowanie, lecz jednak tylko powtórzenie treści materiału, którego dotyczyło żądanie o jego sprostowanie.

Druga uwaga dotycząca wskazanego elementu dotyczy sformułowania „w miejscach publicznych”, które w omawianym fragmencie spornego materiału zostało użyte w liczbie pojedynczej, czyli adekwatnie do innych jego elementów dotyczących tego, że P. O. (1) był widziany w jednym miejscu publicznym, czyli w gmachu jednej i tej samej uczelni prywatnej, mimo że w dwóch różnych datach. W sytuacji, gdy w proponowanej treści sprostowania powód posłużył się liczbą mnogą zwrotu „miejsce publiczne” bez doprecyzowania, o jakie dwa co najmniej miejsca chodzi, trudno było ten jego fragment uznać za „rzeczowy” w rozumieniu przyjętym w art. 33 ust. 1 prawa prasowego, zwłaszcza w zderzeniu ze znaczeniem pojęcia „areszt”, którego P. O. (1) miał w tych dniach nie opuszczać. Nie twierdząc w żadnym razie, aby areszt był miejscem publicznie dostępnym, nie sposób było uznać, aby stanowił z drugiej stron miejsce, które by się wiązało z prywatnym pobytem jakiegokolwiek osoby. Budynek aresztu jest zresztą rodzajem obiektu użyteczności publicznej, podobnie jak większość jego pomieszczeń, z wyłączeniem cel i innych miejsc przeznaczonych do wyłącznego użytku przez osoby osadzone w areszcie. Tym bardziej trudno było uznać, aby we wskazanym zakresie oświadczenie objęte żądaniem pozwu oraz wyrokiem Sądu Okręgowego spełniało kryterium „rzeczowości”.

Przeprowadzona analiza utwierdziła Sąd Apelacyjny w przekonaniu, że z trzech elementów zaprzeczających treści materiału objętego powództwem, tylko co do pierwszego, dotyczącego zaprzeczenia, jakoby „P. O. (1) nielegalnie wychodził na wolność”, zasługiwało ono na uwzględnienie i to bez konieczności ustalania prawdziwości informacji zawartych w tym materiale, w tym tego, czy w dwóch podanych datach P. O. (1) faktycznie przebywał poza aresztem. Ustalenie prawdziwości tej informacji nie miałyby bowiem wpływu na ocenę zasadności apelacji obu stron. Bez względu na zgodność informacji zawartych w spornym materiale prasowym ze stanem rzeczywistym, apelacja pozwanego nie podlegałaby uwzględnieniu w większym, ani też mniejszym zakresie, podobnie jak apelacja strony powodowej.

W żądaniu pozwu, wniesionego na podstawie art. 39 prawa prasowego, materiał prasowy objęty sprostowaniem został zidentyfikowany precyzyjnie przez oznaczenie jego tytułu, autora, daty i miejsca jego publikacji, co samo w sobie przesądzało o procesowej legitymacji biernej pozwanego (...), a w sytuacji, gdy to miejsce zostało potwierdzone ustaleniami Sądu Okręgowego, w stosunku do których pozwany nie podnosił żadnych, a tym bardziej zasadnych zarzutów w swojej apelacji – przesądziło też o istnieniu materialnej legitymacji pozwanego. Przeszkodą do uwzględnienia uzasadnionej części żądania nie było jednak pominięcie tych danych w treści oświadczenia podlegającego publikacji, czyli zawierającego, poza tymi danymi, właściwe sprostowanie tego materiału, czyli zamieszczenie w tym oświadczeniu zwrotu „w powyższym artykule”, przy zgłoszeniu zwłaszcza w pozwie jako pierwszoplanowego żądania o nakazanie jego opublikowania bezpośrednio pod materiałem, którego do sprostowanie dotyczyło. Błąd w sformułowaniu tego oświadczenia, który jednak wystąpił, był wywołany tym elementem żądania. Poniekąd był więc zrozumiały, mimo że w prawidłowo sformułowanym oświadczeniu, zawierającym sprostowanie, dane materiału, którego ono dotyczy, winny zostać zamieszczone już w pozwie, aby nie powstawały takie perturbacje procesowe ze skutecznością zmiany żądania pozwu, jakie w tym postępowaniu się pojawiły, a tym samym by się nie

musiały pojawiać zarzuty oraz błędy w ocenie tych czynności, których nie ustrzegł się jednak Sąd Okręgowy na etapie rozstrzygnięcia o zasadności powództwa.

W każdym razie, z podanych powodów, w sytuacji, gdy identyfikacja tego materiału, którego dotyczy sprostowanie, nie budziła żadnych wątpliwości oraz sporów pomiędzy stronami, została bowiem dopełniona w innym elemencie tego samego żądania pozwu, powinnością wręcz Sądu Okręgowego było oznaczenie tego materiału w oświadczeniu zawierającym właściwe sprostowanie. Nie była to bowiem nawet jakakolwiek ingerencja w jego treść, a tym bardziej zakazana w powołanych przepisach prawa prasowego. Za skuteczną, mimo że zbędną w istocie, należało też uznać zmianę dokonaną przez powoda pismem z 5 czerwca 2020 r., tyle że tylko w tym elemencie oświadczenia podlegającego publikacji, przy spełnieniu przez powoda pozostałych jego przesłanek, który nie stanowił właściwego sprostowania. Stosowanie do tego pisma mechanizmu czynności z okresu poprzedzającego postępowanie, w tym ocenianie charakteru terminu z art. 33 ust. 3 prawa prasowego, jak też wymaganie, aby pismo to zostało wręcz bezpośrednio doręczone pozwanemu (...), a tym bardziej twierdzenie, że jego doręczenie procesowemu pełnomocnikowi pozwanego, w odniesieniu do zmiany żądania pozwu, nie było skuteczne, było przede wszystkim zbędne, jeśli nie bezprzedmiotowe, a ponadto nieuzasadnione merytorycznie. Przed procesem i złożeniem wniosku o sprostowanie wnioskodawca nie dysponuje zazwyczaj wiedzą, aby (...) działał przez swojego pełnomocnika. Ani jednak na gruncie prawa prasowego, w tym przy czynnościach uregulowanych art. 31a i nast., ani tym bardziej w toku postępowania wywołanego pozwem opartym na art. 39 prawa prasowego, nie jest jednak zakazany jego udział, czyli działanie (...) przez pełnomocnika. Skutek także odnosi dokonanie przez redaktora czynności określonej art. 33 ust. 3 prawa prasowego również po upływie terminu wskazanego w tym przepisie. Żaden inny podmiot, w tym wnioskodawca, a następnie powód w takiej sprawie, nie może zostać bowiem pozbawiony uprawnień wynikających z dokonania tego rodzaju czynności przez redaktora, w tym również z przekroczenia terminu, który został w tym przepisie wyznaczony.

Z podanych względów uznać należało, że w zakresie, w jakim pozostałe przesłanki zasadności powództwa wniesionego w tej sprawie zostały wykazane, jego uwzględnienie, również w części, uzasadniało nałożenie na pozwanego nie tylko obowiązku opublikowania właściwego sprostowania, zawartego w treści oświadczenia poprawnie identyfikującego materiał prasowy, którego dotyczyło to sprostowanie, bezpośrednio pod tekstem tego materiału, o ile byłby on nadal w tym samym miejscu dostępny na tej samej stronie internetowej, lecz również, na wypadek jego usunięcia z tego miejsca, w tym samym dziale tej samej strony internetowej, lecz nie na jej stronie głównej. Obie apelacje zasługiwały więc w tym zakresie tylko na częściowe uwzględnienie.

Z jednej bowiem strony, w przeciwieństwie do wydanych pozycji prasy klasycznej, ukazującej się więc w wersji „papierowej”, z której po prostu nie jest możliwe późniejsze usunięcie jej zawartości, w wypadku wydawnictw, w tym serwisów, internetowych taka możliwość technicznie istnieje oraz jest więcej niż prawdopodobnym sposobem na uniknięcie konieczności wykonywania wyroku uwzględniającego powództwo oparte na art. 39 prawa prasowego. Uniknięcie takich konsekwencji uzasadnia zgłoszenie w pozwie drugiej wersji żądania, a więc o nakazanie (...) opublikowania sprostowania w innej jego lokalizacji internetowej, zasady której nie zostały jednak dokładnie podane w omawianych przepisach prawa prasowego, odwołujących się tylko do tego samego „działu” w ramach pierwotnego miejsca publikacji materiału prasowego wymagającego sprostowania. Przy uzasadnionym też założeniu, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że główna strona serwisu internetowego, umożliwiająca wejście, w tym logowanie się do dalszej jej zawartości, czyli też do określonych bloków tematycznych, a więc także do części odpowiadających „działom” wydawnictw typowych, spełnia funkcje zbliżoną do jego okładki, pierwszej strony, nie było podstaw do uwzględnienia żądania o nakazanie pozwanemu opublikowania tego sprostowania na stronie głównej wskazanego w pozwie serwisu internetowego, lecz, na wypadek jego usunięcia, w tej samej jego części odpowiadającej pojęciu „działu”, w której sporny materiał został zamieszczony. Uwzględnienie w ten sposób drugiego elementu tego samego żądania nie naruszało, zdaniem Sądu Apelacyjnego, granic przedmiotowych powództwa, ani też art. 321 § 1 k.p.c. Stanowiło bowiem szczególny wypadek częściowego uwzględnienia powództwa opartego na art. 39 prawa prasowego. Jeśli bowiem wejście na „stronę główną” serwisu redagowanego przez pozwanego umożliwia dotarcie do całej zawartości tego serwisu, w tym do wszystkich jego wewnętrznych „działów”, w tym także do tematyki

„finansów”, w ramach której został opublikowany i był dostępny materiał, którego dotyczy sprostowanie, nakazanie pozwanemu opublikowania właściwej treści tego sprostowania odpowiadało kryteriom przewidzianym w przepisach prawa prasowego, podlegających w szczególności adaptacji do tego rodzaju serwisów, z których z drugiej strony należało wyprowadzić podstawę do nieuwzględnienia dalej idącego żądania o jego opublikowanie na samej stronie głównej, dokładnie z tych samych powodów, które sprzeciwiałyby się uznaniu zasadności żądania o opublikowanie sprostowania materiału, zwartego na jednej z dalszych stron znanego tygodnika, na jego okładce, w treści której nie był on anonsowany.

Wszystkie podniesione argumenty i przeprowadzone rozważania były podstawą do zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym i drugim w części w ten sposób, że sprostowaniu zawartemu w zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny nadał treść: << Sprostowanie. (...); W pozostałym zakresie, w jakim wyrok Sądu Okręgowego był dla powoda korzystniejszy, Sąd Apelacyjny powództwo oddalił w ramach częściowego uwzględnienia apelacji pozwanego. Podmiot składający tej treści oświadczenie został też oznaczony stanowiskiem w strukturach służby więziennej, bez wymienienia osoby funkcję tę obecnie sprawującą. Sprawa nie wiązała się bowiem z podmiotowością tej osoby, zwłaszcza że po zakończeniu sprawy, a przed wykonaniem wyroku Sądu Apelacyjnego, gdyby czynności z tym związane się przeciągały, może nastąpić na tym stanowisku zmiana personalna. Osoba sprawująca obecnie funkcję wskazana w tym oświadczeniu nie została wymieniona z imienia i nazwiska dokładnie z tych samych powodów, ze względu na które pozwany (...)nie był oznaczony imieniem i nazwiskiem osoby fizycznej, która w toku tego procesu funkcję tę sprawowała.

Z drugiej strony, uwzględniając częściowo apelację powoda, pozwany też został zobowiązany do opublikowania treści oświadczenia, w którym materiał prasowy objęty wnioskiem o jego sprostowanie został oznaczony tytułem, datą i miejscem publikacji oraz danymi autorki, na wypadek jego usunięcia z portalu, w tym samym jego dziale, a nie na głównej stronie tego portalu internetowego. W ramach zmiany punktu trzeciego zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny też zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego przed Sądem Okręgowym i nakazał pozwanemu uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 300 zł tytułem połowy nieuiszczonej opłaty od pozwu wniesionego przez podmiot z ustawy zwolniony z tego obowiązku.

W pozostałym zakresie obie apelacje z podanych powodów zostały przez Sąd Apelacyjne oddalone. Wychodząc z założenia, że obie strony w równych częściach wygrały oraz przegrały sprawę, Sąd Apelacyjny zasądził ponadto na podstawie art. 100 k.p.c. od powoda na rzecz pozwanego kwotę 300 zł tytułem połowy opłat od apelacji pozwanego i na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał uiszczenie przez pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 300 zł tytułem połowy nieuiszczonej z tej samej przyczyny opłaty od apelacji powoda.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym obie apelacje zostały oddalone – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Przemysław Kurzawa Robert Obrębski Bogdan Świerczakowski